



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 12 Kwietnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 86

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłaniem do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 strony i śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsca 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe i 1 pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 11 kwietnia. Na Bu-  
kowie nic się nie wydarzyło.

W zalesionych górach trwają  
walki w pojedynczych skrawkach w  
dalszym ciągu.

Na wschód od przełęczy Uszoc-  
kiej, dzięki wyzyskaniu sukcesu z dnia  
9 kwietnia, wzięto do niewoli dal-  
szych dziewięciu oficerów i 713 żoł-  
nierzy, i zdobyto dwa karabiny ma-  
szynowe.

Na froncie w Galicji południowo-  
wschodniej trwa tylko walka artyl-  
eryjska i małe nocne przedsięwzięcia.

W Galicji zachodniej i Polsce  
rosyjskiej panuje spokój.

Zastępca-szefa sztabu generalnego  
von Hofer  
feldmarszałek-lejtnant.

### Amunicja angielska.

LONDYN, 11 kwietnia. W New-  
castle postanowiono zgromadzić ro-  
botników na wybrzeżu północno-za-  
chodnim, aby przyspieszyć fabryka-  
cję amunicji wojennej. Gmina mia-  
sta Birmingham, oddała w tym celu  
dalszych 1062 robotników.

### Tyfus w Serbji.

LONDYN, 10 kwietnia. „Daily  
Chronicle“ donosi z Aten: Kapitan  
Bennet, który wrócił z Serbji opo-  
wiada: Okropna epidemia tyfusu gra-  
suje w całym kraju. W Monasty-  
rze znajduje się 3000 chorych, lecz  
tylko dziesięciu lekarzy. Dotychczas  
kraju ten naprosto prosił sprzymierzo-  
nych o pomoc.

### „U 28“.

LYON, 10 kwietnia. „Republi-  
cain“ donosi z Madrytu: Z Lizbony  
nadeszła wiadomość, że załoga pa-  
rowca „Santh Point“, wylądowała  
na wyspie Berlengas. Parowiec za-  
topił 1000 podwodną „U 28“ wy-  
strzałem z armaty w odległości 60  
mil od przylądka Finsterre (na pół-  
noc od Vigo). Przypominamy, że w  
doniesieniu tym chodziło o obecność  
łodzi podwodnej przy wybrzeżu Kan-  
tabrijskim, prawdopodobnie o łódź  
podwodną „U 28“.

### Walki w Karpatach.

BUDAPESZT, 10 kwietnia. Przy  
omawianiu położenia w Karpatach,  
wyraził się współpracownik wojsko-  
wy „Pester Lloyd“: Okoliczność,  
że rosjanie, chociaż tylko przejścio-  
wo, próbowali przedrzeć się, mogła-  
by oznaczać, że siły przeciwnika wo-

góle wyczerpały się, że złamała się  
ofensywa przeciw każdemu skrawko-  
wi, lub, że nieprzyjaciel przynajmniej  
obecnie wyczerpał się i dla wzno-  
wienia swych zamiarów, zamyśla spro-  
wadzić nowe posiłki, na które chce  
zaczekać. W każdym razie nastąpił  
spokój w Beskidach wschodnich o-  
znacza, przynajmniej moralnie, wielki  
sukces naszych połączonych oręźów.  
Że za to przystąpił przeciwnik do  
nowych ataków w lasach Karpat na  
wschód od przełęczy Uszockiej, zda-  
je się nie mieć innego znaczenia, jak  
to, że zamierza on tylko zająć front  
nasz w innej części i odwrócić u-  
wagę naszą od niziny Duklańskiej.  
Co tylko rosyjskie dowództwo wojs-  
kowe mogłoby zamierzyć, położenie  
nasze jest tego rodzaju, że przewi-  
duje każdą możliwość. Każdemu  
nowemu atakowi przeciwstawia się  
skutecznie wojska nasze.

## Rewelacje polityczne Venizelosa.

Byli grecki prezes ministrów Veni-  
zelos, który, jak wiadomo, ustąpił dlatego,  
że król nie chciał się zgodzić na wystą-  
pienie Grecji po stronie trójporozumienia,  
ogłasza teraz bardzo ciekawe wy-  
nurzenia polityczne. Broni on sam przeciwko roz-  
maitym zaczepkom swej polityki i wbrew  
obecnemu gabinetowi stara się dowieść,  
że interes Grecji nakazywał grekom przy-  
łączenie się do trójporozumienia.

Między innymi wywodzi Venizelos,  
według doniesienia berlińskiego „Lokal-  
anzeigera“ z Aten, co następuje:  
Dnia 11 stycznia—powiada—oświad-  
czył mi tutejszy poseł angielski w imieniu  
Sir Edwarda Greya, że gdyby Grecja  
pospieszyła Serbji z pomocą, mocarstwa  
trójporozumienia poczyniłyby dla Grecji  
całkiem chętnie ustępstwa terytorjalne w  
Azji Mniejszej. Dalej żądał poseł angiel-  
ski odemnie, abym obawy moje co do  
ustępstw serbskich wobec Bułgarii porzu-  
cił, gdyż przez powiększenie się Grecji w  
Azji Mniejszej równowaga na Bałkanie  
znowu by przyszła do skutku. Moje po-  
glądy o położeniu, które spowodowały  
mnie do połączenia Grecji w walce po  
stronie trójporozumienia, zebrałem w me-  
morjale, który przedłożyłem królowi. —  
Venizelos w dalszym ciągu dosłownie  
przytacza ów memorjał. Mieszczą się tam  
pomiędzy innymi następujące zdania: „Ża-  
da się teraz od nas, abysmy wzięli udział  
w wojnie, za co możemy otrzymać kom-  
pensaty, które Grecję uczynią wielką i  
potężną. Aby te kompensaty otrzymać,  
musimy też wziąć na siebie niebezpieczeń-  
stwa walki, ale te niebezpieczeństwa ist-  
niałyby dla nas i w tym razie, gdybyśmy  
nie brali bezpośredniego udziału w woj-  
nie. Jeśli pozwolimy na to, aby Serbja  
zniszczona została przez swojego nieprzy-

jaciela, to przez to nie mamy jeszcze za-  
danej pewności, czy austrjacy nie przedo-  
staną się aż ku Salonikom. Musimy sobie  
zapewnić pomoc Bułgarii i Rumunii. Co  
dotyczy Bułgarii, to przede wszystkim mu-  
simy się zgodzić na koncesję, jakie Serbja  
gotowa jest uczynić wobec Bułgarii. Jeśli  
by to nie wystarczyło, to, jakkolwiek by-  
łoby to sprawą bolesną, musielibyśmy je-  
szcze odstąpić Kawallę“.

Dalej opisuje prezydent ministrów  
sytuację, jaka wytworzyłaby się przypad-  
kiem, gdyby mimo wszystko Bułgaria  
wcale nie dała się namówić do wojny. W  
tym przypadku Grecja musiałaby sobie  
pod wszelkimi warunkami zapewnić po-  
parcie Rumunii. W końcu wskazuje Veni-  
zelos na niebezpieczeństwa, jakie wynikły-  
by dla Grecji na przypadek, gdyby Niem-  
cy zwyciężyli, i żąda natychmiastowego  
zbrojnego wystąpienia Grecji po stronie  
trójporozumienia.

Dalej donosi „Lokal Anz.“ z Kopen-  
hagi, iż Venizelos wystosował do króla  
Konstantyna pismo, w którym żąda zadość-  
uczynienia za obrazę, jakiej nowy rząd do-  
puścił się wobec Venizelosa przez to, iż  
nowy rząd zaprzecza twierdzeniu Veni-  
zelos, jakoby król był się godził na roko-  
wania co do ustąpienia pewnej części Gre-  
cji na rzecz innego państwa. Venizelos  
grozi, że gdyby nie otrzymał zadośćucz-  
ynienia, usunie się od polityki.

Z wszystkich tych wywodów byłego  
prezesa ministrów wynika jasno, jak bliż-  
ką była Grecja wmięszania się do wojny  
europejskiej. Obecny gabinet Gunarisa  
proklamował natomiast ścisłą politykę neu-  
tralności. Czy rola Venizelosa, jako męża  
stanu w Grecji jest już skończona, czy też  
pojawi się on jeszcze na scenie polityki  
państwowej, jako mąż kierujący, to przy-  
szłość pokaże.

## Z prasy polskiej.

### Druga niemiecka pożyczka wojenna.

Krakowska „Nowa Reforma“ pisze:  
Najważniejszym zdarzeniem ubiegłego  
miesiąca na polu finansowo-politycznym było  
kolosalne powodzenie drugiej niemieckiej  
pożyczki wojennej. Subskrypcje na nią przy-  
niosły przeszło 9 miliardów marek. Jest to  
względnie największy rekord subskrypcyjny, jaki  
kiedykolwiek osiągnięto. Rekord ten nabie-  
ra jeszcze większego znaczenia, gdy się roz-  
waży finansowe i polityczne okoliczności, to-  
warzyszące subskrypcji.

Pierwsza wojenna niemiecka pożyczka  
wewnętrzna, subskrybowana we wrześniu z.  
r., przyniosła 4,6 miliardów marek. Sub-  
skrypcja ta odbywała się jeszcze pod wra-  
żeniem zwycięstw w Belgii i Francji, roz-  
mach oręża niemieckiego był wielki i nie-  
wstrzymany, liczone się więc z rychłym zakoń-  
czeniem wojny. Od tego czasu wojna odsłoniła  
już swój właściwy charakter, zamieniła się  
w wojnę opozycyjną, wymagającą wytrwałej  
i bardzo cierplivej energii. Ponadto rozpo-  
częła się jeszcze wojna głodowa z Anglią.  
Mimo to wszystko, albo może właśnie dla  
tego naród niemiecki obfitą subskrypcją za-  
manifestował solidarność swoją z intencjami  
politycznymi i wojennymi swego rządu.

Również finansowe warunki obecnej  
pożyczki były odmienne od pierwszej. Wów-  
czas subskrybenci woleli krótkoterminowe  
przekazy skarbowe, niż państwową pożycz-  
kę, tak że gdy przekroczyli jeden miliard,  
wyznaczony dla przekazów skarbowych, za-  
rząd finansowy resztę kwoty, subskrybowanej

na tytuł przekazów, przeniósł na właściwą  
pożyczkę. I teraz subskrypcja dzieliła się na  
dwie części: na właściwą pożyczkę państwo-  
wą, niewypowiedzianą aż do roku 1924,  
i państwowe przekazy skarbowe, amaratne  
serjami w latach 1921 i 1922. Dla obu ge-  
tunków pożyczki tym razem nie oznaczono  
granicy. Skutek był ten, że na przekazy  
skarbowe subskrybowano teraz tylko 750  
milionów. To znaczy, że kapitał wolał te-  
raz ulokować się na dłuższy przeciąg czasu,  
aby mieć większe zyski, gdyż pomimo wojny  
wierzy w dalszy gospodarczy rozwój państwa.  
Dodaj jeszcze należy, że druga pożyczka by-  
ła o 1% droższa od pierwszej, to znaczy,  
że faktyczna wpłata musi być o tyle więk-  
sza. Stało się to dlatego, ponieważ pierw-  
sza pożyczka w wolnym obrocie wnet osią-  
gnęła kursa ponad „pari“, teraz więc można  
było podwyższyć cenę wydania nowej.

Rezultat drugiej pożyczki niemieckiej  
nie jest bynajmniej sztuczny, gdyż wpłaty  
muszą być uiszczane na całą kwotę sub-  
skrybowaną. Tem też różni się ów rezultat  
od rezultatów grudniowej pożyczki wewnętr-  
znej, zaciągniętej przez Anglię, która pobita  
wtedy wrześniowy rekord niemiecki, gdyż  
ogłosiła pożyczkę 850 milionów funtów, czyli  
7 miliardów marek, a subskrybenci podpisali  
nawet 400 milionów funtów czyli 8 miliard-  
ów marek. Ale były to t. zw. konwertowane  
subskrypcje, bez obowiązku faktycznej upłaty,  
mające charakter spekulacyjny, to też wnet  
po subskrypcji pożyczka spadła w kur-  
sie poniżej kursu emisyjnego.

Bliższe szczegóły subskrypcji, miano-  
wicie społeczno-finansowy udział różnych  
warstw, nie jest jeszcze dokładnie wiadomy.  
W pierwszej wzięło udział około 2 miliony  
„małych subskrybentów“. Obecnie obok nich  
stawiły się do finansowego apelu w wielkiej  
mierze miasta i korporacje, fundusze pub-  
liczne i prywatne, głównie zaś przemysłowe  
towarzystwa akcyjne. Było też mnóstwo  
zgłoszeń z krajów neutralnych, zwłaszcza od  
Niemców amerykańskich. Subskrypcje, na-  
pływające z zagranicy, przyniosą subskry-  
bentom pokaźny zysk, ponieważ oprócz zwyk-  
łego zysku odegra tu rolę pogorszenie kursu  
wекslów niemieckich za granicą, wywołane  
przez zastój niemieckiego wywozu morskiego  
oraz przez konfiskatę niemieckich kapitałów  
i pretensji w krajach trójporozumienia. Mimo  
to widocznie nikt z subskrybentów zagranic-  
nych nie wątpi, że po wojnie niemiecka wa-  
luta wkrótce osiągnie dawny stan „pari“, a  
wtedy każdy, kto za granicą, w Sawajcarji,  
Szwecji, Holandji czy w Ameryce niósł sub-  
skrybowaną kwotę w walucie krajowej, otrzy-  
ma potem osobny zysk w wysokości jakichś  
15%.

Trzykrotnie uchwalone przez parlament  
niemiecki kredyty wojenne wynoszą razem  
20 miliardów. Z tego pokrytych jest pożycz-  
kami przeszło 13 miliardów. Kredyty te mają  
wystarczyć, jak zapowiedział niemiecki sekre-  
tarz państwa Helfferich, aż do jesieni. W jaki  
sposób po wojnie będą te kolosalne wydatki  
refundowane, o tem oczywiście dr. Helfferich  
nie mógł jeszcze teraz mówić. Jego mowa  
zawierała tylko wzmiankę, że Niemcy nie  
myślą zręczyć się odszkodowania wojennego ze  
strony nieprzyjaciół i że będzie ono jednym  
z warunków pokoju. To też ekonomisci nie-  
mieccy (n. p. Ladon w „Neue Freie Presse“) piszą otwarcie: „Jeżeli państwo potrzebuje  
pieniędzy na cele wojny, to nie są one abso-  
lutnym wydatkiem, lecz lokatą, która przynosi  
owoce“.

## Autonomia dla Polski, a społeczeństwo rosyjskie.

„Świat” warszawski zamieszcza cały szereg wywiadów w sprawie polskiej, jednego z członków „Koła polskiego” z wybitniejszymi członkami Dumy. Poglądy posłów rosyjskich są wielce charakterystyczne, jako głosy społeczeństwa rosyjskiego o przyszłości Polski:

Maklakow (K.-D.) na samym wstępie oświadczył, iż od sprawy polskiej należy oddzielić kwestję Zachodniej Galicji „w imię własnych interesów narodu polskiego”.

Co się zaś tyczy sprawy, jest stanowczo przeciw temu, aby kwestja ta była rozstrzygnięta przez kongres. Jedynie Izby prawodawcze mogą rozstrzygnąć sprawę polską.

W kwestji samorządu, muszę zaznaczyć, iż jestem przeciwnikiem tej formy samorządu, jaka jest wprowadzona w Austrii. Mniemam, iż niektóre tylko sprawy mogą być rozpatrywane w sejmie, reszta zaś stanowczo musi podlegać kompetencji Dumy.

Kowalewski (październikowiec), autor projektu powszechnego nauczania, oświadczył: „Polakom nie można dać po wojnie więcej, aniżeli mieli w Galicji, wobec tego frakcja nasza popierać będzie rodzaj ustroju samorządu, jaki jest prowadzony w Galicji. Sprawę polską można rozwiązać 3-ma sposobami: 1) na zasadzie § 87 praw zasadniczych, lecz przeciw temu walczyć będziemy wszelkimi siłami. 2) może być ogłoszony dekret cesarski, który będzie przedłożony Dumie. Tego rodzaju fakt zdarzył się w 1905 r. w sprawie Finlandji, wreszcie 3) w celu rozstrzygnięcia sprawy może być opracowany projekt, który będzie rozpatrzony w Dumie oraz w Radzie państwa. Jako posłowie Dumy nie możemy się zgodzić, by w tak ważnej kwestji, pominięte zostały Izby prawodawcze, znałyby to bowiem podkopaniem ich autorytetu, i ową stanowczo poprzeć nie możemy”.

Lwow (centrowiec), członek grupy Krupieńskiego, oświadczył, iż Polacy jedynie mogą żądać dla siebie sprawiedliwości wówczas, gdy rzekną się ziem rosyjskich „które się zostały przyłączone do Polski”.

„Nie jestem przeciwnikiem wprowadzenia samorządu w Polsce, oczywiście bez Chetmszczyzny. I nie tylko ze względu na sprawiedliwość, uznaję to za potrzebne, lecz interesy państwowe Rosji żądają uczynienia z Polski „państwa zderżaków” (Pufferstaat) pomiędzy Rosją a Niemcami, jak np. Belgja pomiędzy Niemcami, a Francją. Belgja wykazała jaką siłę posiada morelne przeciwstawienie się. W razie nowej wojny, nasza Belgja t. z. niepodległa Polska, byłaby tą pięścią opancerzoną, z którą musiałyby się zderzyć Niemcy”.

Czeheidze (socjaldemokrata) oświadczył krótko. „Niech się naród polski nie pozwoli zwodzić co do swych nadziei. Nader sceptycznie zapatruję się na tę całą sprawę. Nie ufam prawicowcom, jak również zawołanej dyplomacji”.

## Kronika polityczna.

### Robotnicy z Królestwa w Niemczech.

Już przed świętami wielkanocnymi udało się, jak donosi Berl. Tagebl. z Łodzi 136 robotników do kopalni węgla brunatnego w Ziekomorowie na Łużycach. Teraz znowu około 100 robotników przeważnie ślusarzy i kowali zaangażowano do pracy w Niemczech.

### Robotnicy galicyjscy w Szwecji.

Około 800 galicyjskich zbiegów, którzy gostradali wskutek w ojny swe mienie, przybyło do Szwecji na roboty polne. Jako dzielni robotnicy są tam dobrze widziani.

### Zaprzeczenie ciężkiemu oskarżeniu.

WIEDEN, 9 kwietnia (WAT). Austriacka wojenna kwatera prasowa donosi. Petersburska Agencja telegraficzna ogłasza pod datą 4 kwietnia następujące doniesienie:

Sztab generalissimusa donosi, że w okolicy Zaleszczyk austriacy w nocy z 3 kwietnia po gwałtownym ostrzeliwaniu ciężkimi działami wdali się do szanów rosyjskich, gdzie prawie wszyscy rosjanie ponieśli śmierć. Austriacy jednakże niemal zaraz potem zostali w kontrataku ednej kompanji rosyjskiej stamtąd wypędzeni. Przy tej sposobności został telefonista pułku, żołnierz Aleksy Mahakar, wyswobodzony. Żołnierze austriacy okropnie okaleczyli go przez oderżnięcie mu ręki, ponieważ wzbierał się zdradzić tajemnice wojskowe.

Generalissimus nadał mu wielki krzyż orderu świętego Jerzego awansował go i w sobotę wyrzucił mu swoje podziękowanie. Żołnierza przedstawiono też carowi do walszej nagrody.

Kwatera prasowa zaznacza wobec te-

go doniesienia, że jest ono nieprawdziwą potwarzą.

### Zamach na kedywa.

KAIRO, 9 kwietnia. (W.T.B.). Biuro Reutersa donosi: Wczoraj o godzinie 3 po południu popełniono zamach na kedywa w chwili, gdy opuszczał pałac Abden, idąc z wizytą do kilku dygnitarzy. Pewien krajowiec strzelił, lecz chybił. Sprawcę natychmiast aresztowano.

Rzymska Agencja Stefani donosi z Kairo, że aresztowanym jest pewien młody mahometanin, nazwiskiem Mohammed Gabel z Munasra. Sultán nie odniósł rany, a życie swe właściwie zawdzięcza pewnemu włochovi, nazwiskiem Gianotti, który rewolwer wytrącił zabójcy z ręki.

### Bomby nad ujściem Tamizy.

HAGA, 9 kwietnia. (K.K.). Parowiec angielski Ourel, który przybył z Rotterdamu, niedaleko latarni morskiej w Callopp naprzeciwko Tamizy został bombardowany przez dwa niemieckie aeroplany z wysokości 500 metrów. Bomby wpadły do wody i pękły z wielką siłą. Jedna z bomb padła w odległości 25 metrów od okrętu, który tylko ocalał dla tego, że jechał zygazkiem. („Berl. Lokal Anzg.”).

### Bomby lotników francuskich na niemiecki pociąg z rannymi.

BAZYLEJA, 8 kwietnia. „Nationalztg.” donosi: We wtorek wieczorem ukazał się ponownie lotalcy francuscy w okolicy Müllheimu w Badenji i ścigali pociąg, wiozący rannych. Pomiedzy Eichwaldem a Benzenheimem jeden z lotników rzucił dwie bomby, skierowane na pociąg kolejowy, które jednak spadły na gołe pole, tam eksplodowały, raniąc dość ciężko pracującego na polu wieśniaka i dwoje dzieci.

### Watykan a wojna.

Watykan rozstrzygnął zawiłą kwestję. Mianowicie Ojciec św. rozporządził, iż na przypadek wniechania się Włoch do wojny, wszystkie poselstwa przy Watykanie zostaną zawieszane. Nie tylko ambasadorowie będą musieli opuścić Watykan, lecz także wszyscy urzędnicy poselstw, a biura ich zostaną zamknięte.

Sprawa ta ma o tyle znaczenia, że od czasu zaatakowania państwa kościelnego po raz pierwszy zaznaczyła się kwestja, czy Papież jest panującym i czy posiada prawo wyłączności. Jak wiadomo, rząd włoski odmawiał Papieżowi tego prawa. Tymczasem poszczególne państwa — tem więcej podczas wojny — ustanawiały odrębne poselstwa swoje przy Watykanie, uznając przez to eo ipso prawo Papieża, jako panującego.

Papież-król nie chciał jednak krępować niezem zamiarów rządu włoskiego na przypadek wojny i stąd nakazał w danym razie zupełne zawieszenie wszystkich poselstw przy Watykanie.

### Jak długo potrwa wojna?

Rzymska „Stampa” ogłasza rozmowę z byłym kierującym ministrem włoskim, który oświadczył, że wojna nie potrwa aż do następnej zimy. Francja nie może tak długo stawiać oporu, i to nie dlatego, że jej brak pieniędzy, lecz ponieważ jej brak ludzi. Wprawdzie Anglja w dalszym ciągu poprodi wojnę wygłodzenia Niemiec i będzie ją przedłużała, ale system ten wyczerpie cierpliwość jej sojuszników. Minister nie wierzy także w storsowanie Dardanell. Decydującą dla wojny bitwę minister ten przepowiada na lato, pókiż zaś nastąpi przy końcu roku. („Berl. Tagebl.”)

## Procesy karne, cywilne i postępowanie w sprawach dobrowolnego sądownictwa.

### I. Ogólne zasady.

Dla postępowania przy sądach na obszarach Polski rosyjskiej, podlegających niemieckiej administracji, obowiązują następujące przepisy:

#### Sądy gminne.

Przy sądach gminnych stosuje się postępowanie w sprawach procesów karnych i procesów cywilnych, jako też w sprawach dobrowolnego sądownictwa podług istniejącego dotąd prawa.

#### Inne sądy.

Dla postępowania przy innych sądach miarodawczymi są w odpowiednim duchu następujące ustawy:

- w sprawach procesów karnych przepisy niemieckiej ordynacji procesów karnych z 1 lutego 1877 r.,
- w sprawach procesów cywilnych przepisy niemieckiej ordynacji dla procesów cywilnych z 30 stycznia 1877 r.,
- w sprawach dobrowolnego sądownictwa istniejące w tej dziedzinie prawnej przepisy niemieckiego i pruskiego prawa.

Rozumie się samo przez się, że wyżej wymienione ustawy znajdują zastosowanie w obecnie obowiązującym, najnowszym brzmieniu.

Postępowanie winno się opierać — także i w wyższych instancjach — w sprawach procesów karnych możliwie na przepisach, wydanych dla sądów ławniczych, w sprawach procesów cywilnych możliwie na przepisach, wydanych dla sądów okręgowych.

Dla załatwiania spraw komorników sądowych wszelkiego rodzaju, mianowicie doręczeń i egzekucji, sędzia okręgowy (sędzia nadzór mający) w razie potrzeby odwołalnie ustanawiać może następujące osoby:

- woźnych sądowych i ich pomocników,
- żandarmerji polnych i jeźdźców obrony krajowej,
- kierowników automobilów (szoferów),
- osoby, zatrudnione w innych gałęziach niemieckiej administracji.

Ustanowienie osób, wymienionych pod b, c, d dozwolone jest tylko za zgodą przełożonych władz, z którymi sędzia okręgowy winien się porozumieć.

Ustanowienie osób, wymienionych pod c i d dozwolone jest tylko wyjątkowo i zawsze tych w poszczególnym przypadku.

### II. Procesy karne.

O ile podług przepisów istniejącego prawa dozwolony jest środek prawny przeciwko rozstrzygnięciom sądów gminnych w sprawach karnych, wniesić go należy piśmiennie do sądu gminnego lub okręgowego. Środek prawny może być także zgłoszony do protokołu sekretarza sądowego jednego z wyżej wymienionych sądów.

Termin do zgłoszenia środka prawnego trwa 2 tygodnie i rozpoczyna się z dniem ogłoszenia rozstrzygnięcia. Jeżeli rozstrzygnięcia nie ogłoszono, lub jeżeli je ogłoszono w nieobecności interesowanego, natenczas rozpoczyna się dla niego termin z dniem wręczenia rozstrzygnięcia. Już przed wręczeniem dozwolone jest zgłoszenie środka prawnego.

#### Obrońca.

Obrońcą w sprawach karnych może być tylko osoba, która ukończyła 21-szy rok życia i włada językiem ojczystym obwinionego. Poza tem przewodniczący sądu rozstrzyga podług własnego uznania, kto może być dopuszczony lub wyznaczony jako obrońca.

Obwinionemu, o ile już sam nie poczynił starań o wyznaczenie obrońcy, z urzędu wyznaczyć należy go następujących wypadkach:

- jeżeli obwiniony nie ukończył jeszcze 16-go roku życia,
- jeżeli obwiniony jest głuchym lub niemym,
- jeżeli przedmiotem śledztwa jest zbrodnia, zagrożona pozbawieniem wolności wyżej 10 lat, lub karą śmierci.

Przewodniczący sądu podług własnego uznania postanawia, czy w innych szczególnych wypadkach obrońca z urzędu winien być wyznaczony dla obwinionego.

Obrońcy, w drodze urzędowej wyznaczonemu, może być przyznane odpowiednie honorarium z kasy państwowej. Rozstrzyga o tem definitywnie przewodniczący sądu okręgowego.

#### Wykonanie kary.

Wykonaniem karnego wyroku zajmuje się przewodniczący sądu okręgowego (sędzia okręgowy) z wyjątkiem zawyrokowanych przez sądy gminne kar pieniężnych, których ustanowienie przysługuje sędziemu pokojowemu.

#### Potwierdzenie wyroków śmierci.

Jeżeli zawyrokowana została kara śmierci, lub dożywotniego pozbawienia wolności, wyrok winien być potwierdzony przez naczelnego wodza na wschodzie (zastępcę).

Wyrok kary śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności może być wykonany dopiero po uzyskaniu potwierdzenia.

Karę śmierci wykonuje się przez rozstrzelanie. Przeprowadzenie egzekucji przekazuje naczelnemu wodzowi na wschodzie (zastępcę) wodzowi wojsk tej miejscowości, w której egzekucja ma być dokonana. Najstarsza w służbie osoba wojskowa, obecna podczas wykonania wyroku śmierci, winna spisać protokół z zajęcia tego i dołączyć go do aktów procesu karnego.

#### Ułaskawienie. Zmiana kary. Odwołka kary.

Prawo ułaskawienia, jako też decyzji co do zamiany i odwołki kary przysługuje naczelnemu wodzowi na wschodzie (zastępcy). Przygotowanie sprawy i opracowanie sprawozdania w tych kwestiach, jako też w kwestiach, podpadających pod § 8, załatwia prezydent wyższego trybunału.

Sędzia okręgowy we wszystkich wypadkach, w których mniema, że wyznaczona przez sądy okręgowe kara pozbawienia wolności, która podług istniejących ustaw zawyrokowana być musiała, jest zbyt surowa, winien zareferować o wdrożeniu postępowania celem złagodzenia kary w drodze łaski do prezydenta wyższego trybunału, który ma obowiązek poczynić dalsze potrzebne kroki.

### III. Procesy cywilne.

Strony mogą udzielić plenipotencji we wszystkich sprawach, dotyczących postępowania w procesach cywilnych. Zastępca winien mieć piśmienne pełnomocnictwo. Przewodniczący sądu rozstrzyga definitywnie, czy dana osoba odpowiednią jest jako zastępca i czy jako taka dopuszczona być może. Obowiązku powołania adwokata jako zastępcę (przymusu adwokackiego) nie ma żadna strona.

#### Środek prawny.

Przy zaciepieniu decyzji sądów, o ile takowe jest według ustaw dopuszczalne (środek prawny), obowiązują następujące zasady: Środek prawny zgłosić należy albo do sądu, którego rozstrzygnięcie ma być zaciepienne, albo do wyższego sądu. Zgłoszenie winno być dokonane albo piśmiennie, albo przez oświadczenie do protokołu sekretarza sądowego do jednego z wyżej wymienionych sądów.

Termin do zgłoszenia środka prawnego wynosi we wszystkich wypadkach 2 tygodnie, zwłaszcza też w tego rodzaju żądaniach, których zgłoszenie związane jest podług ordynacji procesowych z pewnym terminem. Termin rozpoczyna się z dniem ogłoszenia rozstrzygnięcia. Jeżeli rozstrzygnięcia nie ogłoszono lub ogłoszono je w nieobecności strony, natenczas rozpoczyna się termin z dniem doręczenia. Zgłoszenie przed wręczeniem jest dozwolone.

Powyższe zasady znajdują odpowiednie zastosowanie do środków prawnych przeciw decyzjom sądowym, co do których (jak np. przy opozycji przeciwko wyrokom zaocznym) decydują te sądy, których rozstrzygnięcia zostały zaciepienne. Termin do zgłaszania tychże środków prawnych wynosi w ogólności 2 tygodnie.

### IV. Postępowanie w sprawach dobrowolnego sądownictwa.

Dla postępowania w sprawach dobrowolnego sądownictwa znajdują w odpowiednim duchu zastosowanie przepisy powyższych §§ 11 i 12.

## Kalendarzyk.

DZIŚ: Wiktora M.

JUTRO: Hermenegildy.

MINIATURE. We wtorki i soboty premierjery.

KINEMATOGRAFY „Casino” i „Odeon”. We wtorki i soboty zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Urząd pracy.

Przy tutejszym Niemieckim Prezydium Policji zostanie urządzony urząd pracy, który ma za zadanie dostarczyć roboty poszukującym miejsca i wskazać pracodawcom brakujące siły robocze. Jak dowiadujemy nadesłano już z Niemiec pytania o robotników metalowych (ślusarzy, kowali, tokarzy) i o robotników górniczych. Lokal biura pracy mieści się na razie w oficynie domu przy ulicy Piotrkowskiej 108. Zgłoszenia poszukujących miejsc będą przyjmowane pomiędzy godzinami 9 — 12 przed południem. Należy przedstawiać papiery legitymacyjne.

### Do emerytów miasta Łodzi.

Pan Sadowski, jeden z licznych emerytów, pozostawionych na bruku łódzkim po wybuchu wojny bez wypłaty emerytury, w dniu 13 marca podał, łącznie z innymi prośbą do Głównego Komitetu Obywatelskiego, który uwzględnił taką i orzekł, aby bank Łódzki wypłacił pensję emerytom.

Niniejszą decyzję ogłasza pan Sadowski za naszym pośrednictwem p. p. emerytom, prosząc, aby nie udawali się o informacje do Komitetu, a wprost do banku Łódzkiego (róg Spacerowej i Benedykta), który poda warunki i po dopełnieniu formalności, wypłaci pensję.

Mogą także zgłaszać się i do p. Sadowskiego (Nawrot 37, od godz. 2—5 po poł.) a otrzymując dokładne wyjaśnienia.

**Awans w Milioji.**

Pan Paweł Holc, znany w szerokiej kołach naczelnik 4 dzielnicy, podał się do dymisji a na jego miejsce wybrany został p. Brykański, również znany działacz milicyjny.

**Dowóz soli i cukru.**

(o) Koleją kaliską dowieziono znów liczne transporty soli i cukru.

**Wymówienie posad.**

(o) Firma tow. akc. L. J. Borkowskiego przy ul. Widzewskiej 30, wypłacająca dotychczas całkowite pensje swym pracownikom, wymówiła posady personelowi biurowemu od dnia 1 maja. Firma Borkowskiego prowadzi interes węglowy.

**Z fabryk.**

W tych dniach uruchomiona zostanie fabryka akcyjnego tow. L. Grohmana. Fabryka zatrudniać będzie około 2000 robotników i czynną będzie od 2—3 dni w tygodniu.

**Ze Stow. pracowników notarjatu.**

Dziwnie zaiste zachowuje się zarząd Stow. pracowników notarjatu w Łodzi, nie zwołując ogólnego zebrania już od okresu czasu, który się liczy na lata. Pracownicy notarjatu znajdują się naogół w nader ciężkim położeniu materialnym, ponieważ z ogólnej liczby 15 rejentów łódzkich 13 wyjechało z miasta. Milczenie zarządu jest tem dziwniejsze, że Stowarzyszenie posiada z górą 3000 rb. gotówki, która, umiejętnie użyta, w znacznej mierze przyczynić by się mogła do ulżenia ciężkiemu położeniu członków stow. tembardziej, iż podobno pieniądze zdeponowane są u osób zamożnych. (o)

**Znaczna kradzież.**

(o) Wczoraj po poł. z mieszkania I. W. Kempnińskiego przy Nowym Rynku pod nr. 15 dokonano znacznej kradzieży mianowicie: niewykryci złoczyńcy unieśli kasetkę opancerzoną, w której znajdowało się z górą 6000 rb. gotówki. Milicja aresztowała służącą Kempnińskiego, oskarżoną o współudział w dokonaniu kradzieży.

**Okradzenie piwiarni.**

(o) Do piwiarni przy Nowym Rynku pod Nr. 7 skradł się wczoraj złodziej, który dokonał kradzieży gotówką około 2000 rubli, wekali na sumę 3500 rb., oraz złotej biżuterji i innych wartości, razem na sumę około 6000 rb.

**Krad. ze inwentarza.**

(o) W Mieszkach pod Łodzią skradziono Bernardowi Denhanerowi krowę, wartości 150 rb.

Przy ul. Brzeskiej nr. 1 na Bałutach skradziono kozę bezrogą Marcinowi Twardowskiemu.

Abramowi Frogielowi z ul. Południowej nr. 58 skradziono dwa konie z uprzężą i wozem, naładowanym transportem papieru w rolkach, ogólnej wartości z górą 1000 rb. Kradzieży dokonano na Bałutach.

**Z Pabjanic.**

(o) Z dniem 15 b. m. w Pabjanicach rozpoczyna swą działalność sądy, utworzone przez władze niemieckie.

**Niedoszły herszt bandytów w pułapce.**

(c) W środę ubiegłą mieszkańiec Łodzi, Józef Miksiński, powracał z Łęczycy do domu. We wsi Orła pod Ozorkowem zawołał go z drogi do siebie właściciel Franciszek Stegliński, kołchanek właścicielki 40-o morgowej nagrody i wrócił się doń z temi słowy:

— Jeden z tutejszych gospodarzy posiada 1000 rb., przyprowadź bandytów, to sumka ta będzie nasza.

Poczętowi M. zgodził się posornie na tę niecną propozycję i — zawiadomił o tem milicję zgierską. W czwartek w nocy 6 milicjantów przebranych i 2 żandarmów niemieckich z Miksińskim na czele udali się do Orły. Po przybyciu na miejsce żandarmi pozostali w mlynie pobliskim, milicjanci zaś udali się do Steglińskiego udawać bandytów. Urządowany wielce tak liczną „bandą“ S. poprowadził ją z ochotą do Stanisława Biesiady, posiadacza 1000 rb. opowiadając po drodze, że może wskazać bandytom jeszcze innych zamożnych ludzi w okolicy, byle się z nim łupem dzielili sprawiedliwie; wygadał się też, że nie polegając na przyrzeczeniu M. wazwał na dzień do Orły jeszcze inną bandę. Gdy doszli do celu, kierownik inwencji kazał się wrócić St. do domu i czekać na podział łupu.

Biesiada, pomimo zapewnień milicjantów, że przybyli w obronie jego mienia, długo ociągał się z otwarciem drzwi, a i w mieszkaniu patrzył na przybyszów z niedowierzaniem. Milicjanci spędzili w jego domu kilka godzin w oczekiwaniu na prawdziwych bandytów, a niedoczekawszy się ich powrócili do Steglińskiego, który w nadziei otrzy-

mania części pieniędzy przygotował ze swą godną gospożą sutą kolację. Gdy milicjanci, udając jeszcze bandytów oznajmili mu, że znaleźli u B. tylko 200 rb. stropili się oboje bardzo.

Teraz milicjanci zaproponowali St. aby poszedł z nimi do młynarza „na rabunek“, na co chciwy chłop zgodził się z radością. W mlynie, gdy St. spostrzegł żandarmów smieszany zapytał, czy to rzeczywistość co widzi?

— Tak, ci panowie to żandarmi, a my milicjanci; jesteście aresztowani.

Wtedy chłop uderzył w lament i prośbę, i dawał 500 rb. na zatuszowanie sprawy. Wczoraj przekonawojowano go do więzienia w Łodzi.

**Żywność w Zgierzu.**

(c) Komitet obywatelski w Zgierzu podał do wiadomości publicznej, że wywóz z miasta wszelkich produktów żywnościowych jest stanowczo wzbroniony. Mieszkańcy miasta, posiadający zapasy żywności, jak; mąki, kaszy, soli w ilości przewyższającej 200 funtów każdego z tych przedmiotów, w myśl rozporządzenia Komitetu obowiązani bezwzględnie zawiadomić o tem biuro milicji obywatelskiej.

Za usiłowanie wywozu z granic miasta artykułów żywnościowych jak również za niezawiadomienie do d. 12 b. m. o posiadanych zapasach, winni będą karani konfiskatą produktów i grzywną do 100 rubli.

**Z fabryk zgierskich.**

(c) Onegdaj w Zgierzu uruchomiono wykończalnię Warszawskiego i Hofmana, zatrudniająca 40 robotników.

(o) Największa w Zgierzu fabryka manufaktur tow. akc. A. G. Borsta wywiesiła ogłoszenie, podług którego, poczynszy od dnia dzisiejszego, od godz. 1 po poł. fabryka zostaje uruchomiona i pracować będzie 6 dni w tygodniu.

**Osyp słabnie.**

(c) Grasnająca od kilku tygodni epidemia ospy w Zgierzu, dzięki środkom zaradczym, zaczyna słabnąć. W szpitalu ospowym znajduje się jeszcze 17 chorych dzieci.

**Wybuch granatu.**

(o) Edward Andrzejewski, 12-letni syn robotnika, zamieszkałego w Zgierzu przy ul. Strykowskiej Nr. 15, znalazł na polu niewielką rurkę, jak się później okazało lont wewnętrzny granatu, wyładowany masą wybuchową. Onegdaj chłopiec, przypomniawszy sobie, iż rodzice mówili, że z rurki tej będzie knót do lampy, lont zapalił, wskutek czego nastąpił straszny wybuch, siłą którego część sprzętów demowych została zniszczona, chłopcu zaś wybuch wyrwał potowę twarzy i uszkodził czaszkę oraz kolano u prawej nogi.

Umieszczono go w miejscowym szpitalu w stanie groźnym.

**Okradzenie młyna.**

(o) Do młyna Abe Bauma w Zgierzu przy ul. Łódzkiej dostali się złodzieje i skradli 3 pasy oraz 40 worków na ogólną sumę 400 rb.

**Kradzieże inwentarza.**

(o) Jakóbowi Marczakowi w Zgierzu uprowadzono wczoraj parę koni wartości 300 rb. Andrzejowi Majewskiemu z Modliny pod Zgierzem skradziono 3 wieprze, wartości 100 rb.

Jak świadczą ślady jedną sztukę złodzieje zabili w lesie pobliskim, dwie zaś zapędzili do Łodzi.

**Teatr muzyka i sztuka.****Z teatru „Miniature“.**

Kto wczoraj spieszył do Teatru Miniatur zaintrygowany tem „Co ona może mieć“ ten mógł się naucecznie przekonać „że ona nie ma nic“, a jeśli ma coś, to wszystko jest w porządku. Zanim jednak nastąpi rozwikłanie komicznej intrygi, zanim widz równocześnie z panem Hilarym przekona się, że to „coś jest właściwie niczem“, przeżywa on cały szereg niesłychanie wesołych nieporozumień i wyładowuje z siebie istne spazmy śmiechu. Przyczyniają się do tego znakomita gra pani Szoslandowa jako główna bohaterka i ideał roztrzepanej żony, Hilary (p. Szosland) niezrównany typ starego kawalera oraz apetyczna Tolia (p. Horskaj), pyszna w roli wygadanej służącej.

W części drugiej słyszymy wiązanek pieśni ludowych, deklamacji i kupletów treści wesołej i poważnej. W pierwszych prym trzyma p. Michałowski, niewyčerpany w koncepcjach i ustawicznie wywołujący tak, że dostojnie pracował w pocie czoła. Podobają się także satyry mimosowe p. Woźniaka oraz oklamacja p. Horskaj „Gdy pojechał król na wojnę“ i „Ostatnia szarża“ artysty, na afiszu niewymienionego.

W sztuce „Mój pech“, zamykającej program wesołej farsie z francuskiego, święcił tryumfy p. Michałowski, jako Camouflet.

Jest to komik z Bożej łaski i byłby nim nawet gdyby nie był aktorem tak samo jak znanemu malarzowi brak rąk od urodzenia nie przeszkadzał być artystą. Wesołego kompletu dopełniali dzielnie p. Szoslandowa jako baronowa Vildeni i p. Woźniak jako baron. Publiczność zaśmiewała się po prostu i oklaskom nie było końca.

Kto chce prawdziwie wesoło spędzić wieczór, temu sumiennie polecić możemy „Miniatury“. Na wtorek zmiana programu. Dziś w poniedziałek po raz ostatni „Ona ma coś“ i „Mój pech“ z wiązanek i deklamacji.

—cz.

**Wystawa prac uczniów**

I. Łódzkiej Szkoły Sztuk Pięknych, art. malarza P. Szymańskiego ul. Piotrkowska 17 (prawa oficyna) otwarta codziennie od godz. 10 zrana do godz. 4 po poł. Wejście dla dorosłych 10 kop., dla uczniów 5 kop. W niedzielę i czwartki odbywają się pogadanki z dziedzin sztuki, dostępne dla publiczności za dopłatą dodatkową 5 kop.

Cała serja prac rozmieszczonych w 3-ech pokojach, świadczy najwymowniej o postępach uczniów, wśród których dostrzedz można dużo obiecujących talentów. Szczegółowe sprawozdanie z prac podamy w najbliższym Nr. Gazety.

**Z ostatniej chwili.****Wielka Kwatera Główna.**

11 kwietnia.—Urządowo.

**Z terenu zachodniego.**

Przy kanale Yser pod Pöesele, na południe od Drie Grachten, zdobyto trzy zagrody zajęte przez belgijszczyków i wzięto przytem do niewoli jednego oficera i 40 żołnierzy. Podczas małych ataków przeciw strumykowi Ancre pod Albert, wzięto 50 francuzów do niewoli.

W zachodniej części Argonów nie udał się atak francuski.

Walki pomiędzy Mozą i Mozela przybrały dopiero pod wieczór charakter więcej zacięty.

Na terenie leśnym, na północ od wyżyny Combres, zebrali francuzi duże siły dla nowej próby wzięcia naszej pozycji na wyżynie. Atak ten wykonano dopiero dziś rano i zламаł się on całkowicie. Pozycja na wyżynie jest w całości w naszym posiadaniu.

Na południowy wschód od Ailly odbywały się przez noc zacięte walki zbliska, które rozstrzygnęły się na korzyść naszą.

Podczas silnego lecz bezskutecznego ataku francuskiego na północ od Flircy, ponieśli francuzi bardzo ciężkie straty.

Podczas wczorajszych walk w Bois de Prêtres, odebrano nieprzyjacielowi cztery karabiny maszynowe, towarzyszące temu, bardzo zacięte walki zbliska były dla nas zwycięskie.

Bardzo ciężkie straty, poniesione przez francuzów w walkach między Mozą i Mozela, nie dają się jeszcze w przybliżeniu określić. Na samej tylko przestrzeni między lasami Selouse i Lamorville naliczyły wojska nasze 700 i w pewnym małym miejscu na północ od Rognieville przeszło 500 trupów francuskich. Wzięto do niewoli 11 oficerów francuskich i 804 żołnierzy i zdobyto siedem karabinów maszynowych.

Niemiecki balon na uwięzi, który wleciał wskutek przestrzelenia lin, nie przepadł, jak francuzi podają w ich linjach, lecz pomysłnie wyładował i zabezpieczył się pod Mocherchingen.

W Wogezach burza śnieżna wyklucza większe działania wojenne.

**Z terenu wschodniego.**

Odparto ataki rosyjskie pod Marjampolem i Kalwarją a także pod Klimkami nad Skrwą.

Wyparto Rosjan z pownej miejscowości pod Bromierzem na zachód od Płońska, wzięto przytem do niewoli 80 żołnierzy, zdobyto trzy karabiny maszynowe.

W Polsce na południe od Wisły podtrzymywali rosjanie przez całą noc ożywiony ogień piechoty i artylerji.

**Naczelne Dowództwo Wojskowe.****Niemcy do Stanów Zjednoczonych.**

WASZYNGTON. 10 kwietnia. (Biuro Reutersa). Niemcy wystosowały do Stanów Zjednoczonych notę w której skarżą się, że przedstawienie Stanów Zjednoczonych u trójporozumienia, dotyczącego dowozu środków żywnościowych dla obywateli krajów prowadzących wojnę, nie osiągnęło żadnego skutku. Ameryka kładzie na to prawo daleko mniej nacisku, niż na prawo dostarczania broni sprzymierzonym. Nota zamierza do tego by Stany Zjednoczone raczyły ściślej zachowywać neutralność.

**Straty angielskie.**

HAGA, 11 kwietnia. Korespondent londyński „Nieuwe Courant“ donosi: Biuro prasowe podaje liczbę strat angielskich w ostatnich ośmiu miesiącach do 31 marca. Listy te wykazują ogólną liczbę poległych, raniomych i zaginionych na 99759 bez strat osiemdziesiątego trzeciego pułku wojsk indyjskich, z którego podano tylko straty w oficerach. Armja angielska straciła w oficerach 1828 poległych, 3257 raniomych, 701 zaginionych i 195 wziętych do niewoli, w żołnierzach 17780 poległych, 56830 raniomych, 17686 zaginionych i 1482 wziętych do niewoli.

**Wystawa powszechna w San Francisco.**

Bez rozgłosu, jak towarzyszyłby takiemu wydarzeniu w czasach pokoju, otwarto wielką wystawę międzynarodową w San Francisco. Nosi ona nazwę „Panama-Pacific Exposition“, gdyż zdanem jej było upamiętnić historyczne zdarzenie otwarcia Kanału Panamskiego. Do wystawy czyniono przygotowania już oddawna. Zkreślona była na obrzymim rozpięciu program komitetu dążył do zapewnienia w niej udziału wszystkich narodów i państw całej kuli ziemskiej.

Na uroczystym posiedzeniu komitetu organizacyjnego, które się odbyło przed rokiem, prezes komitetu oświadczył, że „Stany Zjednoczone postarają się o to, by z wież pałacu wystawowego powiewały chorągwie całego świata“.

Wybuch wojny europejskiej utrudnił w znacznej mierze udział w wystawie państw walczących. Z zapowiadających zgłoszenia 50 państw, wiele mogło nadesłać tylko swoje... flagi. Mimo to energicznie prowadzona akcja komitetu zdołała doprowadzić do urzeczywistnienia wystawy, którą Stany Zjednoczone mogą się pochłabić. Obecnie dopiero nadeszły sprawozdania o uroczystego otwarcia, którego przebieg, był następujący:

O godzinie 5 rano dnia 20 lutego, wielkie armaty umieszczone w Prezydium i forcie mason, zapowiadają salwami, 20 nadszedł dzień otwarcia „Panama-Pacific Exposition“. Zabudowania, hale, pałace rozciągają się wzdłuż zatoki Golden Gate na tle pięknego krajobrazu. Styl narodowy nie mógł w budowlach być przyjęty do głosu, bo go Stany Zjednoczone nie posiadają. Oparło się na wzorach wiejskiego renesansu. Nieszczędzone kosztowało też ogólna panorama wystawy przedstawia się imponująco i daje widowisko, jedyny w swym rodzaju.

O godz. 9 rano poczęły gromadzić się niezliczone rzesze w Golden Gate na zapowiadany program: uroczysty inauguracyjny pochód. Dopiero o godzinie 12 w południe doszli pierwsi jego uczestnicy do miejsca przeznaczenia. W pochodzie wzięło udział przeszło 350,000 ludzi. Dygnitarze miasta oczekiwali na ukończenie pochodu pod „basztą klejnotów“. Z uderzeniem godziny 12 poczęły strzelać w górę wodotryski „Fountain of Energy“

na dany znak otworzyła niewidzialna ręka obrzymie podwoje hali maszyn. To było hasło, że wystawa otwarta.

Ręka ta była w istocie niewidzialna. W gabinecie swym w Białym domu w Waszyngtonie, o 3,000 mil, przycisnął prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson, złoty guzik, który w stacji telegrafu iskrowego w Inckertonie pod Nowym Jorkiem wywołał prąd otwierający hale maszyn w San Francisco.

Ceremonie otwarcia trwały bardzo krótko. Prezydent Wilson z powodu sytuacji wojennej nie mógł przybyć do San Francisco. Zastępcą jego mianowany został sekretarz ministerstwa stanu Lane, pochodzący z Kalifornii. W depeszy, wysłanej do prezesa komitetu wystawy, zawiadomił prezydent Wilson, że odwiedzi wystawę, gdy stosunki tak się ułożą, że będzie mógł wyjechać z Waszyngtonu.

Następnie dokonano poświęcenia poszczególnych hal i pawilonów wystawy. Pierwszym z zagranicznych pawilonów wystawy, który otwarto, był pawilon japoński. Pospieszono się z tem z powodu obawy, aby napięcie między Stanami Zjednoczonymi i Japonją, nie przeszkodziło później otwarciu tego pawilonu.

Mieszkańcy San-Francisco z dumą utrzymują, że „Panama Pacific-Exposition” jest dziełem najwspanialszym, jakiego w tym zakresie kiedykolwiek dokonano. W każdym razie przynosić się musi, że jest największą z dotychczasowych i posiada największą gmachów. Plac wystawowy nad zatoką ma trzy kilometry długości i kilometr szerokości. Dzieli się na trzy części: na zachodzie, w pobliżu Golden Gate, znajdują się pałace obcych państw i pałace poszczególnych stanów Ameryki północnej. Przytąka do nich The Walled City „obmurowane miasto”, w którym wznoszą się gmachy olbrzymich rozmiarów, mieszczące okazy z działy handlu, przemysłu, wychowania publicznego, nauk społecznych, sztuk pięknych. Każdy z tych gmachów zakończony jest kopułą wysoką na sto stóp. W środku wznosi się wieża klejnotów, wysoka na 438 stóp, wylózona taflami rżniętego szkła i przy świetle słonecznym błyszcząca olbrzymimi snopami iskier. W nocy oświetlona jest tysiącami lamp elektrycznych.

Pałac ogrodowy ozdobiony jest największą kopułą szklaną na kuli ziemskiej. Olbrzymi pałac Sztuk Pięknych, zbudowany jest w całości z betonu i żelaza, co wyklucza zupełnie możliwość pożaru. Mieści się w nim wystawa obrazów i rzeźb, wśród których znajdują się dzieła pierwszorzędnych mistrzów, gromadzone przez Stany Zjednoczone i ich miljarierów od szeregu lat.

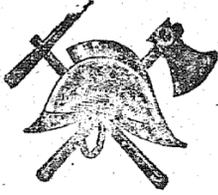
Przestrzenie na wschodzie i w okręgu środkowym posiadają 16 hektarów rozległości. W pierwszym dniu wystawy odwiedziło ją 70,000 ludzi. Jeśli frekwencja będzie w przyszłości w przybliżeniu tak wielką, koszt będą pokryte.

Jedno jeszcze podnoszą z dumą twórcy wystawy. Gdy przed trzema laty pierwszy raz zagłębiły się łopaty w grunt placu przyszłej wystawy, komitet oświadczył, że w dniu otwarcia będzie bezwarunkowo wszystko skończone. Obietnicy tej dotrzymano. Pod tym względem użyła „Panama Pacific-Exposition” rekord wręcz światowy.

### Pijaństwo u zwierząt.

Nietylko człowiek jest zwolennikiem upajających napojów. Zwierzęta, owady, ptaki, nawet ryby — jak się okazało przy sposobności, mają pociąg do pijaństwa.

Kozy, świnie i myszy wyróżniają się pod tym względem; świnie przepadają za osadem, który się tworzy na dnie beczek od piwa, a gdy im się uda dostać do tego prz.



W dniu 10 kwietnia 1915 roku zmarł

Ś. P.

# KAROL WEBER

topornik V oddziału Str. Ogn. Ochotniczej, III oddz. Straży Ochot. Scheiblerowskiej, przeżywszy lat 43.

Wyższe odwołanie zwłok z ul. Emilji Nr. 8 nastąpi w poniedziałek o godz. 5 po południu, o czym zawiadamia

Zarząd Straży Ogn. Ochotniczej Scheiblerowskiej.

smaku, piją do upadłego, a potem taczają się i chwiałą, prawdziwie „pijane jak świnie”. Zabawny widok przedstawia gromada pijanych świń, gdy taczają się, powracając do chlewów swoich.

Ciekawy wypadek upicia się ptaków zdarzył się raz podczas podróży gołębi pocztowych, wziętych na konkursową wyprawę. Jechało ich 429 z Tores do La Rochelle, skąd miały być wypuszczone. Z tej samej masy tylko 40 ptaków powróciło do domu. Właściciele zrazu zdumieni byli zniknięciem reszty swoich wysięgowców, ale że te, które powróciły, dowlokły się do domu w stanie zupełnie nietrzeźwym, skandal ten naprowadził na trop wyjaśnienia zagadki.

Dochodzenia ścisłe wykazały, że znaczną część ładunku w wagonach stanowiło wino porzeczkowe, które wyciekło na podłogę. Klatki z gołębiami stały w wagonach razem z winem, tak że ptaki wypijały płyn z podłogi i to spowodowało tak smutne następstwa dla uczestników wyścigu.

Jeszcze bardziej gorzący przykład pijaństwa zdarzył się w Szkocji. Pewnego dnia hodowca gęsi usłyszał niestychaną wrzawę. Gęsi wracały do domu gegając, skacząc, bijąc się i trzepiąc skrzydłami — jednym słowem zachowywały się w sposób u gęsi niesłychany, gdyż były pijane.

Wypadek śmieszny naraził jednak właściciela na poważne straty, gdyż gęsi nie były potem zdolne do niczego. Spędzały czas na pijaństwie — a jeżeli nie piły, to spały jak zabite. Okazało się, że znalazły drogę do sadzawki, zatrutej ściekami z pobliskiej rektyfikacji i upijały się bez upamiętania.

Nawet wzór pracowitości, pszczoła nie jest wolna od tej wady. Pszczelarze dobrze wiedzą, że upijają się pszczoły nieraz sokiem z niektórych aromatycznych kwiatów. Jest pewien gatunek mięty, której kwiaty wydzielają sok, mający własności upajające. Pszczoły — zwłaszcza baki — piją z nich pory aż udurzone spadają na ziemię i budzą się dopiero po kilku godzinach, zeszywniałe i oszołomione.

Muchy — jak wiadomo — są skończonymi pijakami i wypijają bezwstydnie wszystkie napoje wysokowe.

Ale pierwsze miejsce między zwierzętami trzyma stoł. Wtedy tylko nie upija się, gdy nie ma dostępu do trunków. Jeżeli zaś pić znacznie, niesychanie trudno odzwyczaić go od tego.

Raz w cyrku choremu słoniowi dawano, jako lekarstwo, alkoholiczne napoje, gdy zaprzestano mu dawać, wpadał w taką wściekłość, że dla uspokojenia trzeba było pozwolić mu upić się na nowo. Pijaństwo przeszło u niego w nieuleczalny nałóg.

### Rozmaitości.

#### Jak powstają pogłoski?

Francuski Buletin des Armees opowiada, w jaki sposób powstała we wrześniu pogłoska o wylądowaniu w Anglii 80.000 żoł-

nierzy rosyjskich, którzy mieli wsiąść na statki w Archangielsku, aby udać się przez Anglię na francuski teren walki. W Anglii kupcy jaj nazywają jaja pochodzące z Rosji w skróceniu „Russians”, tak samo jak króliki, idące z Belgii przez Ostendę do Londynu, nazywają się „Ostends”. Pewien kupiec jaj w Londynie otrzymał deperzę, brzmiącą: „80 000 Russians come from Archangielsk”. Urzędnik telegraficzny opowiedział tę nowinę znajomym i stąd rozeszła się po prasie. Tak to z jaj kurzych wylęła się kaczka dziennikarska.

#### Długość kroku żołnierskiego.

Na szczęście minęły czasy, w których miary nie określano dokładnie. Stopa, cel i tego rodzaju miary zastąpiło już dawno normami określającymi ściśle długość, aniżeli to można było uczynić nierównie długą stopą ludzką lub członkiem wielkiego palca. Podług kroku nie robi się już wymiarów, tylko w podrózach w krajach odległych i nieznanymi służą kroki czasem za miarę i w ogóle jest rzeczą pożyteczną, aby każdy znał długość swego kroku i starał się o chód równomierny, tak aby na nim mógł polegać. Tym sposobem można dojść najłatwiej do mierzenia odległości. Do tego służy znany przyrząd do liczenia kroków. Zanim go skonstruowano byli mistrzami w liczeniu kroków Hindusi, używani do badania krajów w Azji środkowej, którzy codziennie liczyli kroki do 10,000 i nie mylili się, spełniając obok tego inne czynności.

Długość kroku jest u poszczególnych ludzi różna, również odgrywa tu rolę wiek i płeć. W równym wieku stanowią różnicę kroku wzrost i długość nóg. Obliczono, że w wieku od 20—21 lat długość kroku wynosi 76—91 cm, a więc przeciętna 89 centymetry. Równomierność kroku wyrabia szczególnie służba wojskowa. Żołnierze angielscy mają krok 84 cm, Niemcy 80, Francuzi 75, Rosjanie 71 cm.

#### Co żołnierz dostaje w polu?

Korespondent „Kölnische Ztg.” z terenu walk w Karpatach donosi: Żołnierz dostaje na dzień następujące rzeczy: 400 gramów mięsa, 700 gramów chleba lub sucharów, 30 gramów soli, 600 grama pieprzu, 0,2 litra napojów, a mianowicie lekkich węgierskich lub tyrolskich win, to znaczy teraz właśnie otrzymuje po litrze. Następnie 0,2 litra octu, 5 gramów zaprawy do zupy, 140 gramów jarzyny, a mianowicie ryżu, grochu albo mamatygi, 92 gramów konserwy kawowej, oraz połączonych w stopniu bynajmniej nie najniższym, 36 gramów tytoniu do fajki lub zamiast niego 10 papierosów. Oprócz tych codziennych należytosci otrzymują żołnierze, jako tak zwany dodatek na zmianę, stosownie do ilości zapasu i zapotrzebowania, następujące rzeczy: mydło, świece, zapalki, cygarniczki, papierki do tytoniu, czernidło do butów, środki do czyszczenia zębów, sardynki, suszone owoce, salami,

herbatę, rum, cukier, mleko w proszku, kakao, czekoladę, serementalski, liptawski, smalec wieprzowy, kiełbasy, szynki, konserwy szynkowe, ozory, kapustę, szpinak, konserwy z jarzyn, keksy, słoninę, pierogi, makaron, kluski, cynamon, gwoździ korzenne (do przyrządzania zupy wianowej w rowach strzeleckich), koniak, spirytus, naftę.

#### Największy szpital świata w Czechach.

Jak donoszą dzienniki czeskie, w Pardubicach budowany jest obecnie szpital, który będzie największym szpitalem świata. Składać się będzie na niego ogółem 198 budowli; służbę lekarską pełnić w nim będzie 370 lekarzy; pielęgniarek będzie w nim 1000, oprócz 500 osób męskiej i żeńskiej służby. Do szpitala przeprowadzone będą dwa specjalne odgałęzienia linii kolejowej.

#### W Kragujewacu.

Jak donosi Corriere della Sera, do Kragujewacu w Serbii przybyło przez Saloniki 50 angielskich sufrażetek, przeważnie z wyższych sfer społecznych. Na własny koszt kazady one tam zbudować wielki szpital dla żołnierzy, w którym same będą pielęgniarkami. Arsenal wojenny w Kragujewacu został w ostatnich czasach znacznie rozszerzony; zatrudnionych jest w nim obecnie 4000 robotników, którzy pracują na zmiany dniami i nocą.

#### Ślub w poczekalni kolejowej.

W Iglawie odbył się na dworcu kolejowym, jak donoszą pisma wiedeńskie, ślub wojenny w szczególnych okolicznościach. Narzeczony nie mógł otrzymać urlopu, aby wziąć ślub z narzeczoną we Wiedniu, gdzie mieszkała. Zarządzono co potrzeba, aby odbyć ślub wojenny w Iglawie. Pozwolenie księżco-biskupiego ordynarjatu z Wiednia nadeszło o 12 w nocy, gdy pociąg, którym miał narzeczony odjechać na plac boju, znajdował się już na stacji. Oltarz był urządzony w poczekalni pierwszej klasy. Kapelan polowy, otrzymawszy pozwolenie, natychmiast przystąpił do obrzędu ślubnego, poczem pan młody zdażył jeszcze wsiąść do pociągu odjeżdżającego w stronę Karpat.

#### Zasądzenie handlarzy.

Sąd wojenny w Bytomiu zajmował się sprawą przemykania koni przez granicę. Na początku lutego wydany został powszechny zakaz wywożenia koni z Królestwa Polskiego do Niemiec. Mimo to kilku handlarzy otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie przez granicę 46 koni nie nadających się dla wojska. Handlarze jednak zamiast 46 przeprowadzili 80 koni przez granicę do Mysłowic, gdy było już ciemno i koni nie można było zliczyć.

Sąd skazał za przemytnictwo głównego handlarza Juliusza Kohna na 9 miesięcy więzienia, dwóch handlarzy po 6 miesięcy, trzech po 3 miesiące a jednego na 6 tygodni więzienia.

### Prośby

w języku niemieckim do władz, sądów etc., oraz wszelkiego rodzaju prace piśmienne, jak również tłumaczenia w językach krajowych wykonywa starannie

biuro Edwarda Reisera,

ul. Radwańska № 35.

### Najtańsze źródło!

Najtaniej nabyć można hurtowo i detalicznie wszelkie kasze, makę, ryż, groch, cukier, farynę, sól.

Piotrkowska № 145.

UWAGA: prawa oficyna, 2-ie wejście, 2-ie piętro, mieszkanie 34.

## „AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się tупięzu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 4/1.

## Jäger

uznany przez powagi lekarskie, jako najradkalniejszy środek, przeciwko wypadaniu włosów. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna Sprzedaż: na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 4/1.

### OGŁOSZENIA DROBNE:

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska 35 m. 33. 3139

Oddam tygodniowego chłopca na własność nie chrzczonego. Włodowska 125 m. 3 72

Tytuł miarki do sprzedania 95 kop f. Juljusza S. Gutwilen. 73-2

Karol i Stanisława Kostrzewa zgubili paszport wydany z gm. Wołowie pow. Rawskiego gub. Piotrkowskiej za № 153. 73-1

Friedrich Wolstein zgubił paszport wydany z m. Łodzi. 65-3

Stefania Muszkiet zgubiła paszport wydany z gm. Radoszewice pow. Wieluńskiego gub. Kaliskiej. 78-2